

Katarzyna Szewczyk-Haake

ORCID: 0000-0002-0160-0353

Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu

Topika „księgi natury” w późnej liryce Pära Lagerkvista

The „Book of Nature” Topos in the Late Lyrics
by Pär Lagerkvist

Abstrakt

Artykuł przedstawia analizę ostatniego tomu wierszy szwedzkiego pisarza Pära Lagerkvista *Aftonland* (1953) i kluczowej dla niesionych przez niego sensów metafory „księgi natury”, szeroko przez poetę wykorzystywanej i stanowiącej oś kompozycyjną tomu. Punktem wyjścia jest przedstawienie teologicznych koncepcji *liber naturae* (od biblijnej proveniencji poprzez dzieła filozoficzne i teologiczne doby średniowiecza i renesansu) oraz wskazanie na funkcje tej przerośni w literaturze dawnej. Lagerkvistowskie podjęcie tej metafory, w całkowicie zmienionym kontekście historycznym, wskazuje na zasadniczą zmianę, jaka zaszła w religijnej sytuacji człowieka pomiędzy czasem szczytowej popularności tej metafory a połową dwudziestego wieku. Powrót Lagerkvista do tej przerośni wiąże się z jej radykalnym przekształceniem w duchu nowoczesnej przemiany duchowości. Zamiast objawiać teologiczne prawdy, księga natury w poezji Lagerkvista pokrewna jest jaspersowskiemu „szyfrowi transcendencji”, przybliżającym człowiekowi, żyjącemu w odczarowanym świecie nowoczesnym, ponadczasny wymiar istnienia. Przemiany toposu „księgi natury” w tomie poetyckim Lagerkvista analizowane są także na tle przemian nowożytnej i nowoczesnej astronomii, a także w perspektywie teorii „logiki pisma” i relacji między pismem

a religią. Użycie dawnej metafory pozwala Lagerkvistowi wyrazić afirmację duchowych tęsknot i poszukiwania sensu świata jako niespełnionych, lecz niezwykłych ludzkich cech. W zakończeniu wskazano także na obecność motywu „księgi natury” w innych dziełach szwedzkiego pisarza, będącą przejawem metafizycznych zainteresowań autora *Aftonland*.

Słowa kluczowe: Pär Lagerkvist, religia a literatura współczesna, „księga natury” w literaturze współczesnej, literatura a teologia

Abstract

The article analyzes the Swedish writer Pär Lagerkvist's last volume of poems, *Aftonland* (1953), and the metaphor of the "book of nature", which the poet uses extensively and which forms the volume's compositional axis. The starting point is to present the theological concepts of *liber naturae* (from their biblical provenance through philosophical and theological works of the Middle Ages and the Renaissance) and to indicate the functions of this metaphor in old literature. Lagerkvist's take on this metaphor points to the fundamental change that occurred in the religious situation of man between the time of the metaphor's peak popularity and the middle of the twentieth century in a completely altered historical context. Lagerkvist's return to this metaphor involves its radical transformation in the spirit of a modern transformation of spirituality. Rather than revealing theological truths, the "book of nature" in Lagerkvist's poetry is akin to the "codes of transcendence" by Jaspers, which bring man, living in a disenchanted modern world, closer to a transcendental dimension of existence. The transformations of the "book of nature" theme in Lagerkvist's poetic volume are also analyzed against the background of the transformations of modern and contemporary astronomy, as well as in the perspective of the theory of the "logic of writing" and, also, the relationship between writing and religion. The use of the old metaphor allows Lagerkvist to express the affirmation of spiritual longings and the search for meaning in the world as unfulfilled but inalienable human qualities. The conclusion also points to the presence of the "book of nature" motif in other works of the Swedish writer, which is a manifestation of his metaphysical interests.

Keywords: Pär Lagerkvist, religion and contemporary literature, "book of nature" in contemporary literature, literature and theology

Topika „księgi natury” w późnej liryce Pära Lagerkvista

Tematyka teologiczna czy – szerzej – metafizyczna organizowała pisarstwo Pära Lagerkvista przez całe jego życie, od wierszy zawartych w tomie *Ångest* [Trwoga] i wczesnych tekstów prozatorskich i dramatycznych po późną twórczość powieściową (między innymi *Mariamne*, *Pielgrzym na morzu*, *Śmierć Ahaswera*). Wieńczący liryczny dorobek szwedzkiego pisarza tom poezji *Aftonland* (*Kraina zmierzchu*), wydany w 1953 roku, stanowi rozwinięcie i podsumowanie podejmowanych wcześniej rozważań metafizycznych¹. Jednym z ważkich pytań, wokół których zogniskowana jest cała książka, jest problematyka dróg poznania Boga przez człowieka oraz komunikacji między Bogiem a człowiekiem.

Niniejszy szkic stanowi analizę obecnej w tomie metaforyki wykorzystującej topos księgi natury i aktualizującej go celem ukazania sytuacji religijnej człowieka „epoki świeckiej”². Stopniowy rozwój nauk przyrodniczych w nowożytności sprawił, że zmniejszyła się przestrzeń oddziaływania teologii naturalnej, która przekonywała o istnieniu Boga między innymi poprzez wykorzystanie braków naukowego dyskursu o świecie. Tym samym intensywnie obecna w dawnej literaturze religijnej metafora „księgi natury” jako księgi pozwalającej wyczytać z siebie prawdy teologiczne straciła swą moc. Paradoksalnie w okresie intensywnego przyrostu wiedzy naukowej w połowie dwudziestego wieku pod piórem Lagerkvista zyskała ją na nowo, w ramach innego układu znaczeniowego, którego rekonstrukcję podejmuję w tym artykule, proponując interpretację sensów tej przenośni w tomie szwedzkiego poety.

Księga natury

Topos „księgi natury”, czyli świata jako spisanej *digito Dei* księgi, ma proveniencję biblijną. Teza, że stworzone, widzialne rzeczy pouczają ludzi o swoim Stwórcy, rozwijana była w chrześcijańskiej starożytności i przez całe średniowiecze piórami takich myślicieli jak św. Augustyn,

1 Monografistka tomu *Aftonland* wykazała, że książka ta sumuje właściwie motywy i idee całego pisarstwa Lagerkvista, od utworów najwcześniejszych po dojrzałe. *Vide*: Ingrid Schöier, *Som i Aftonland. Studier kring temata, motiv och metod i Pär Lagerkvists sista diktsamling* (Stockholm: Akademilitteratur, 1981), *passim*.

2 Tytuł książki Charlesa Taylora *A Secular Age* (Cambridge, MA: Harvard University Press, 2007) stał się terminem akceptowanym powszechnie w badaniach nad literaturą i kulturą, w polskim brzmieniu w formie „epoka świecka”. Por. np. *Literatura a religia. Wyzwania epoki świeckiej*, tom I, red. Tomasz Garbol, Łukasz Tischner, tom II, red. Agnieszka Bielak, Łukasz Tischner, (Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, 2020).

Orygenes, Alan z Lille, Bonawentura, Albert Wielki, Hugon od św. Wiktora (ten ostatni jest autorem stwierdzenia, że „cała natura wyraża Boga”³). Podstawą dla tego rodzaju wyobrażeń był fragment listu św. Pawła do Rzymian, w którym apostoł stwierdzał: „Albowiem od stworzenia świata niewidzialne Jego przymioty [...] stają się widzialne dla umysłu przez Jego dzieła”. (Rz 1, 20), co z kolei stanowi kontynuację myśli wyrażonej już w Księdze Mądrości: „Bo z wielkości i piękna stworzeń poznaje się przez podobieństwo ich Stwórcę” (Mdr 13, 5)⁴.

Topos ten przywołuje Lagerkvist *expressis verbis* w licznych wierszach ze swego ostatniego tomu. Bardzo wyraźnie wybrzmiewa on w utworze [inc. *Vem har gått före mig här...*]:

Vem har gått före mig här och ristat alla dessa tecken på himlen?⁵
Kto szedł tędy przede mną i narysował wszystkie te znaki na niebie?

Świat (tutaj: niebios) jest miejscem, gdzie Bóg pozostawił znaki (pismo), otwarte na ludzką lekturę. Podobny obraz, przywołujący wprost obraz Bożego pisma wypełniającego ziemię, przynosi wiersz [inc. *Överallt, i alla himlar finner du hans spår*]:

alla rymder är fyllda av hans hemliga tecken,
alla höjder, alla djup av hans skrift, som han bara själv kan tyda. (A, 48)

wszystkie przestrzenie pełne są jego tajemnych znaków,
wszystkie wysokości i głębiny pełne pisma, które tylko on sam potrafi wyjaśnić.

3 Cyt. za: Jacek Sokolski, *Słownik barokowej symboliki natury. Tom wstępny: Barokowa księga natury* (Wrocław: Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, 2000), 23. W książce Sokolskiego znajduje się bardzo instryktywne i szczegółowe omówienie koncepcji „księgi natury” w związku z dawną koncepcją symbolu, *ibidem*, 7–32.

4 Także w dobie nowoczesności kategoria „księgi natury” okazała się dla wielu pisarzy nie tylko poręczną przenośnią, ale podstawą prezentowanych światopoglądów, choć niekiedy pod ich piórem objawiała ona już nie Boga osobowego, lecz jakikolwiek rodzaj transcendencji czy mocy rządzących ziemskim życiem. Dla Augusta Strindberga, którego pisarstwo stanowiło dla Lagerkvista oczywisty punkt odniesienia, w pewnym okresie jego życia (po tzw. „kryzysie Inferna”) jasne stało się, że: „Instancja boska, nazywana najpierw „niewidzialnymi” (*de osynlige*), później zaś okultystycznym terminem „moce” (*les puissances, makterna*) przejawia swe istnienie poprzez ślady pozostawiane w stworzeniu. (...) Zadaniem człowieka jest odczytywanie i interpretacja znaków pozostawionych przez Stwórcę.” – Jan Balbierz, *Nowy kosmos. Strindberg, nauka i znaki* (Gdańsk: Słowo/obraz terytoria, 2008), 22.

5 Pär Lagerkvist, [inc. *Vem har gått före mig här...*], w: idem, *Aftonland* (Göteborg: Kabusa Böcker, 2007), 43. Wszystkie cytaty z poezji Lagerkvista podaję za tym wydaniem, po cytacie umieszczając numer strony. Wszystkie przekłady wierszy Lagerkvista zamieszczone w tym artykule są mojego autorstwa.

Bóg jako pisarz czy skryba to obraz starotestamentowy (tablice z dziesięciorgiem przykazań zapisane zostały „palcem Boga” – Księga Wyjścia 31, 18), zaś w Apokalipsie św. Jana (Ap 6, 15) pojawia się obraz niebios jako księgi. Wyrażane w średniowieczu przeświadczenie, że wypełniające świat widzialny byty są jednocześnie symbolami, umożliwiającymi poznanie Stwórcy⁶, legło u podstaw przekonania, do którego Lagerkvist nawiązuje już wprost, mianowicie opinii, że świat jest napisanym przez Boga tekstem, w którym przekazane zostało skierowane do ludzi Boskie przesłanie⁷.

Koncepcja „księgi natury” była – jak zauważa Jacek Sokolski – „przede wszystkim pewną konstrukcją myślową stworzoną na potrzeby teologii i pozwalającą wnioskować na temat Stwórcy na podstawie obserwacji Jego dzieł”⁸. Doczekała się ona licznych literackich realizacji powstałych w okresie od średniowiecza do schyłku baroku i niezmiennie wskazywała na ów szczególnie poznawczy wymiar, jaki przynosi ludziom otwarta przed nimi księga zawierająca Boskie przesłanie. Czytanie dzieła literackiego, które topos ten aktualizowało, stawało się w istocie „wprowadzeniem do lektury” tekstu daleko ważniejszego i znamienitszego. Jedną z licznych, a jednocześnie wzorcową realizacją metaforyki „księgi natury” jest wiersz Williama Habingtona *Nox nocti indicat scientiam* (1640):

When I survey the bright
Celestial sphere;
So rich with jewels hung, that Night
Doth like an Ethiop bride appear;

My soul her wings doth spread
And heavenward flies,
Th’Almighty’s mysteries to read
In the large volumes of the skies.

For the bright firmament
Shoots forth no flame
So silent, but is eloquent
In speaking the Creator’s name.

6 Por. Jesse M. Gellrich, *The Idea of the Book in the Middle Ages. Language Theory, Mythology, and Fiction* (Ithaca: Cornell University Press, 2019), 34. Dalej Gellrich przypomina znaną maksymę Alana z Lille, głoszącą, że „każde stworzenie światowe... jest księgą” („Omnis mundi creatura / quasi Liber et pictura / nobis est et speculum”) – *ibidem*.

7 Sokolski, *Barokowa księga natury*, 97.

8 *Ibidem*, 125.

No unregarded star
Contracts its light
Into so small a character,
Removed far from our human sight,

But if we steadfast look
We shall discern
In it, as in some holy book,
How man may heavenly knowledge learn⁹.

Gdy patrzę w niebo, od gwiazd rojne,
Które tak blask nasycy,
Że nocne mroki, klejnotami strojne,
Niczym etiopska są oblubienica,

Dusza na skrzydłach wydzwigana,
Prosto w niebiosy wzlata,
By odczytywać tajemnice Pana
Na kartach wielkich ksiąg gwiazdowego świata.

Albowiem jasne firmamenty
Nie milczącym płomieniem
Buchają przecież: Stwórca nieobjęty
Przemawia przez nie Swym własnym imieniem.

Żadna też gwiazda, w niebios chwale
Ukryta i daleka,
Nie jest literą tak drobną, by wcale
Nie mogło dostrzec jej oko człowieka:

Gdyż, jeśli wpatrzeć się głęboko
W świętą i tajemniczą
Księgę gwiazd – wiedzę wyczyta z niej oko,
Której nam, ludziom, niebiosy użyczą¹⁰.

Pomiędzy koncepcją teologiczną, głoszącą, że w świecie fizycznym dostrzec można znaki Bożej obecności i na ich podstawie można

9 *The Oxford Book of English Verse 1250–1900*, chosen and edited by Arthur Thomas Quiller-Couch, (Oxford: Oxford University Press, 1919) – publikacja dostępna online, <https://www.bartleby.com./br/101.html> (dostęp: 27.05.2021).

10 William Habington, *Nox nocti indicat scientiam*, tłum. Stanisław Barańczak, w *Antologia angielskiej poezji metafizycznej XVII stulecia*, wybór, przekład, wstęp i opracowanie Stanisław Barańczak, wyd. II zmienione, (Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy, 1991), 288.

Topika „księgi natury” w późnej liryce Pära Lagerkvista

wyrokować o naturze i przymiotach Stworzyciela, a jej Lagerkvistowskim przetworzeniem istnieje wszelako łatwo zauważalna różnica. W wierszach szwedzkiego noblisty wnioskowanie takie nie jest możliwe, gdyż księga napisana jest językiem niezrozumiałym, za pomocą znaków, których człowiek nie jest w stanie odczytać:

Vem har gått före mig här och ristat alla dessa tecken på himlen?
Jag förstår inte hans skrift, men kanske menar han att jag skall följa honom.
Varthän?

Inte kan jag skrida fram igenom rymderna
som han.
Jag måste stanna här där jag antagligen hör hemma
– säker på det kan man ju inte vara.
Jag måste stanna under de tecken han händelsevis ristat just här
på sin väg genom de oändliga rymderna,
tecken som kanske inte alls betyder att man skall följa honom.
Fast säker kan man ju aldrig vara. (A, 43)

Kto szedł tędy przede mną i wyrył wszystkie te znaki na niebie?
Nie rozumiem jego pisma, lecz może chciał, bym za nim podążał.
Dokąd?

Nie potrafię iść przez przestworza
jak on.
Muszę zostać tutaj, gdzie – jak wiele wskazuje – jest mój dom
(mimo że tego przecież nie można być pewnym).
Muszę zostać pod znakami, które przypadkiem wyrył właśnie tu
w drodze przez niekończące się przestworza,
znaki, które może wcale nie mówią, że trzeba za nim podążać.
Choć przecież nigdy nie można być pewnym.

Język boskiego zapisu jest niezrozumiały. Obcowanie z nim przypomina stawanie przed tablicą pokrytą nieznanym pismem: wiadomo, że to, co ukazuje się oczom człowieka patrzącego w rozgwieżdżone niebo, jest systemem znakowym, lecz niesione przezeń sensy są podmiotowi niedostępne.

Kwestia, czy „księga natury” wyklada raczej teologiczne wystarczająco jasno, by jej odczytanie było powszechnie dostępne i nienarażone na ryzyko błędów wynikających z niejasności zapisu, bywała przedmiotem namysłu niemal od początku jej funkcjonowania. Wcześniej pojawił się więc problem interpretacji księgi, różnie rozwiązywany. W dwunastym wieku Hugo od św. Wiktora wyjaśniał:

cały ten zmysłowy świat jest jak książka pisana palcem Bożym, stworzona przez Jego moc. Indywidualne stworzenia są symbolami lub literami, które nie są wymyślone w arbitralny sposób przez człowieka, ale ustanowione według woli Boga, aby pokazać Jego mądrość,

co zdaje się wskazywać na powszechność dostępu do zawartych w księdze prawd teologicznych. Autor dodawał jednak:

ale jest także prawdą, że gdyby analfabeta zobaczył księgę otwartą, to nie rozpoznałby liter; byłby jak ktoś głupi albo bezduszny, co to nie zdaje sobie sprawy, że to sprawa z Bogiem, i który widzi w widzialnych rzeczach tylko zewnętrzne oblicze stworzenia bez zrozumienia jego wewnętrznych racji. Ale duchowy człowiek, który okazuje roztropność co do wszystkich spraw, uchwyci cudowną mądrość Stwórcy, ukrytą wewnątrz, przez dostrzeżenie zewnętrznego piękna Jego dzieł¹¹

– może więc się zdarzyć, że księga natury nie do wszystkich zdoła przemówić, gdyż nie wszystkim właściwa jest konieczna do tego celu roztropność i duchowa dojrzałość.

Sprawę powszechności dostępu do prawd zapisanych w księdze natury odmiennie od Hugona zarysował Rajmund Sibjud, który w dziele *Liber naturae sive creaturarum* (powstałym w latach 1434–1436, wydanym w roku 1484) wskazywał, że pochodząca od Boga księga natury (nazywana przez niego także księgą stworzenia) dostępna jest każdemu człowiekowi (także, co daje jej przewagę nad księgą Pisma Świętego, nieumiejącemu czytać) i zawiera wszystko, co konieczne zarówno do poznania Boga, jak i do życia zgodnego z Jego wolą. Pogląd ten został przyjęty przez renesansowych humanistów i stał się silnym argumentem w późniejszym sporze z ateistami, którzy, odrzucając autorytet Biblii, nie mogli jednak zakwestionować autorytetu natury. Stał się też ważnym punktem odniesienia dla siedemnastowiecznych promotorów nauki, Jana Keplera i Galileusza, upatrujących w swoich badaniach naukowych drogi ku głębszemu poznaniu Stwórcy świata¹².

Podmiot liryczny wierszy Lagerkvista znajduje się w sytuacji szczególnej. Z jednej strony niewątpliwie towarzyszy mu pragnienie – mówiąc językiem Hugona – zrozumienia „wewnętrznych racji stworzenia” i jest on otwarty na transcendencję, jaka w księdze natury ma się objawiać. Zarazem jednak całkowicie wymyka mu się coś, co Hugon nazywa

11 Cytat za: Olaf Pedersen, „Księga Natury”, *Zagadnienia Filozoficzne w Nauce* 14 (1992): 23.

12 *Ibidem*, 25–26.

„ukrytą wewnątrz dzieł” – „cudowną mądrością Stwórcy”. Mimo zaangażowania i żarliwości poszukiwań nie potrafi wyczytać z rozgwieżdżonego nieba treści teologicznych. Dawne rozumienie metafory „księgi natury” i poznawczych możliwości, jakie daje jej lektura, ulega tu zatem znaczącej modyfikacji. Osoba mówiąca tęskni do tego, by przeniknąć tajemnicze pismo i dowiedzieć się czegoś o jego Autorze, ale nie jest w stanie:

O väldige, varför lär du oss inte läsa din bok.
Varför för du inte ditt finger utefter tecken
och lär oss stava och förstå som barn.

Nej, det gör du inte. Någon skolmästare är du inte.
Du låter det vara så som det är. Obegripligt så som det är. (A, 48)

O potężny, dlaczego nie nauczysz nas czytać swojej księgi.
Dlaczego nie wieszysz palcem po znakach,
nie uczysz nas liter, byśmy rozumieli jako dzieci.

Nie czynisz tego. Nie jesteś nauczycielem.
Pozwalasz wszystkiemu być takim, jakie jest. Niepojętym.

Metafora Boga-nauczyciela (*skolmästare*), zaprzeczona, kieruje w stronę rozumienia relacji Bóg-człowiek jako hierarchicznych i właściwych tradycyjnej dydaktyce, konotuje także sensory związane z posłuszeństwem i całkowitym przyjęciem przez ucznia przekazywanych mu racji. Przekształcenie modelu świata jako księgi, czytelnej i jednoznacznej, oznacza uchylenie także „pedagogicznego” pojmowania związku Boga i człowieka, choć bez zakwestionowania Bożej wielkości. Ten, kto pozostawił w świecie tajemnicze znaki, jest wprawdzie „przyjacielem” („en vän”, por. niżej cytat z wiersza inc. *En främling är min vän...*), nie zatroszczył się jednak o pozostawienie stosownego słownika, który umożliwiłby ich odczytanie. W rezultacie – o samym piszącym wiadomo niewiele. Pozostaje on przede wszystkim nieznanym, obcym („en främling”) – i to właśnie ten przymiot Boga wysuwa się w *Aftonland* na plan pierwszy¹³:

Håll mig i din ökända hand
och släpp mig inte. (A, s. 69)

13 Wątek ten analizuje szczegółowo – w kontekście innych dzieł Lagerkvista, głównie prozatorskich – Kai Henmark, por. idem, *Främlingen Lagerkvist* (Stockholm: Rabén & Sjögren, 1966), 64–76.

Trzymaj mnie w swej nieznannej dłoni
i nie wypuszczaj.

Sytuacja, w której człowiek przeświadczony jest, że w widzialnym świecie zapisana została wiadomość do niego, której jednak nie potrafi odczytać, jest w istocie dojmująca. Gdy nie wiadomo, co symbole zapisane przez autora książki mają oznaczać i dlaczego, mimo braku tej wiedzy, ludzie zmuszeni są z nimi obcować, rodzi się udręczenie:

Powiedz mi, gwiazdo przedwieczna, dlaczego wciąż na mnie patrzysz. Jak wróg, co szpieguje z daleka, tak z góry pilnujesz mnie zawsze.	Säg mig du eviga stjärna, varför stirrar du ner i mig. Som fienden spejar ur fjärran så vaktar du ständigt på mig.
--	---

[...]

Nie jestem wieczny i w piasek moja istota się sączy. Po cóż więc wwiercać się we mnie grotem płonącym?	Jag är ej evig, mitt väsen rinner i sanden ut. Varför då genomborra mig med ditt lågande spjut? (A, 56)
---	--

Wymowa toposu „świata-księgi”, a zatem świata, który podlega lekturze formującej relacje między Bogiem a człowiekiem, w tomie wierszy Lagerkvista intensywnie wyzyskiwana, zmienia się diametralnie względem wcześniejszych ujęć. Komunikacja między Bogiem a ludźmi jest tutaj zakłócona, wręcz niemożliwa, gdyż ludzie nie mają umiejętności odczytywania istniejącego w widzialnej rzeczywistości Boskiego pisma. Nigdzie w wierszach nie pada sugestia, że pismo to nie istnieje. Problem polega nie na tym, że znaki zniknęły, lecz na tym, że pozostają one nieznanym szyfrem, który przez swą tajemniczość bardziej niepokoi, niż raduje. Wielkie zaś jest cierpienie hermeneuty, który pragnie zrozumieć, ale nie jest w stanie.

Gwiazdy i szyfry

Fakt, że Lagerkvist sięgnął do toposu „księgi natury”, jest znaczący i wyraża się w nim coś więcej niż chęć zakwestionowania „filologicznej wizji świata”¹⁴ trwale obecnej w dawnej kulturze i literaturze, niż potrzeba wskazania na brak ciągłości między dawnym a współczesnym

14 Sokolski, *Barokowa księga natury*, 25.

doświadczeniem transcendencji. Nieliczne tylko wiersze podejmują, i to nie wprost, temat zmieniającej się we współczesności z pokolenia na pokolenie sytuacji religijnej¹⁵. Inne, a tych jest zdecydowana większość, wyraźnie kreślą perspektywę „my” lirycznego – grupy osób połączonych przez ponadczasowe, jednakowe w swej istocie doświadczenie (nie)obecności Boga, nie zaś przez wspólny los historyczny czy czas życia. Do tej drugiej grupy należy wiersz [inc. *Spjutet är kastat...*]. Mowa jest w nim o przyszłych mieszkańcach Ziemi, których czekają doświadczenia metafizyczne bliźniacze wobec tych będących udziałem podmiotu:

Spjutet är kastat och vänder aldrig tillbaka. [...]
 Utslungat är det för alltid
 med sin lågande spets
 och ännu inte födda mänskohjärtan väntar att genomborras av det. [...]
 Vem är han som slungat sin andes spjutspets genom mörkret,
 vem är spjutkastaren?
 Det är jag, den genomborrade, som frågar. (A, 62–63)

Włócznia została rzucona i nigdy już nie powróci. [...]
 Jej lot się nigdy nie skończy.
 Jej szpic płonie
 i przeszyje serca ludzkie, jeszcze nienarodzone. [...]
 Kim jest ten, co rzucił włócznię swego ducha poprzez ciemność,
 kim jest włócznik?
 Pytam ja, którego włócznia przebodła.

Religie pisma (zwłaszcza alfabetycznego) charakteryzuje szczególna cecha, którą jest możliwość przyjęcia ich przez człowieka nie z racji urodzenia w danej grupie etnicznej, lecz dlatego, że pozna on i przyjmie „literę” danej religii za pośrednictwem zapisu¹⁶. Gdyby odnieść to

15 Taka perspektywa została wyraźnie zarysowana przez Lagerkvista w wierszu [inc. *Med gamla ögon ser jag mig tillbaka*]. Opisani w nim ludzie – przodkowie poety, starsi zapewne o jedno czy dwa pokolenia, religijni mieszkańcy niewielkiej wsi, co wieczór czytający wspólnie Biblię – określani zostają jako żyjący „w świetle gwiazdy” („i en stjärnas sken”), co znaczące, „jedynej gwiazdy – nie wszystkich” („en enda stjärnas – inte allas, allas”) (Lagerkvist, *Aftonland*, 53–54; polski przekład Katarzyna Szewczyk-Haake). Religijni, a zatem znający hierarchię bytów i potrafiący odczytywać w rzeczywistości znaki Bożej obecności, wspomniani są przez podmiot liryczny jako egzystujący w rzeczywistości, która – określana przez jej faktyczne i symboliczne wymiary – odeszła już w niebyt.

16 Jack Goody, *Logika pisma a organizacja społeczeństwa*, przekład, wstęp i redakcja Grzegorz Godlewski, (Warszawa: Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, 2020), 40–41.

twierdzenie do wierszy Lagerkvista i zawartej w nich topiki, zauważyć trzeba by, że „nieczytelne” pismo gwiazd nadal skutecznie pełni swoje „misyjne” zadanie, choć nie przekazuje żadnej prawdy wiary. Jak wskazywały wcześniejsze cytaty, wyraźnie akcentujące istnienie nadawczego „my”, pismo to ogniskuje z pewnością wokół siebie wspólnotę ludzi nim przejętych, łącząc ich silnie poprzez zesłanie na nich wszystkich tego samego, poruszającego doświadczenia. Nieczytelność pisma sprawia, że wspólnota ta jest inna niż zbiorowości tworzone przez „religie księgi” (z łona których metafora „księgi natury” oczywiście się wywodzi), nie ma charakteru systemu religijnego „strzegącego swych granic”¹⁷. Do tak rozumianego, jak ma to miejsce u Lagerkvista, pisma gwiazd dostęp może mieć bowiem każdy człowiek; możliwość doznania metafizycznych poruszeń w obliczu „znaków na niebie” dla każdego pozostaje otwarta. Ceną za to jest jednak konieczność indywidualnej ich lektury, radykalna samotność w dokonywaniu rozstrzygnięć – lub powstrzymywaniu się od nich – w ich interpretacji.

Ten moment sprawia, że mimo akcentowanej wspólnoty lirycznego „my” pod gwiazdami, doświadczenie Boga jako zagadki i przecucia, a „księgi natury” jako niejasnej i niekomunikatywnej, ma charakter najgłębiej osobisty, nieledwie intymny:

<p>Kto mijał okna mojego dzieciństwa i tchnął na nie, kto przechodził obok w głębokiej nocy dzieciństwa, której nie rozświetlały jeszcze gwiazdy. Narysował palcem znak na szybie, na szybie pokrytej mgiełką, miękkością palca i poszedł dalej, zatoniony w myślach. Zostawił mnie opuszczonego na wieki.</p>	<p>Vem gick förbi min barndoms fönster och andades på det, vem gick förbi i den djupa barndomsnatten, som ännu inte har några stjärnor. Med sitt finger gjorde han ett tecken på rutan, på den immiga rutan, med det mjuka av sitt finger, och gick vidare i sina tankar. Lämnade mig övergiven för evigt. (A, 46)</p>
--	--

Nawet tego rodzaju „prywatne” objawienia nie prowadzą w wierszach Lagerkvista do epifanii, gdyż zasadnicza odmienność Twórcy i stworzenia nie pozwala im na skomunikowanie się. „Zatoniony w myślach” Bóg nie ma zamiaru objawiać się człowiekowi (nie jest wszak „nauczycielem”), ów

17 *Ibidem*, 41.

Topika „księgi natury” w późnej liryce Pära Lagerkvista

zaś nie jest powołany do skutecznej lektury Boskich znaków z powodu naturalnych ludzkich ograniczeń:

Hur skulle jag kunna tyda tecknet,
tecknet i imman efter hans andedräkt.
Det stod kvar en stund, men inte tillräckligt länge för att jag skulle kunna
tyda det.
Evigheters evighet skulle inte ha räckt till för att tyda det. (A, 46)

Jak mógłbym odczytać ten znak,
znak w mgiełce uczynionej jego tchnieniem.
Trwał przez chwilę, lecz nie dość długo, bym mógł go odczytać.
Nie starczyłoby wieczności, by to uczynić.

W cytowanym wierszu, opisującym „prywatne” doświadczenie Bożych znaków, dzieciństwo metaforyzowane jest jako „noc”, której „jeszcze” nie rozświetlają gwiazdy. W tym samym tomie, kilka stron dalej, czytelnik napotyka wiersz [inc. *Vad upplevde jag den kvällen...*] traktujący o zdarzeniu mającym charakter niemal inicjacyjny: o świadomym ujrzeniu gwiazd, który to moment interpretuje podmiot jako koniec dzieciństwa. Także i ten wiersz przywołuje topikę „księgi natury”, choć wykorzystuje ją w charakterystyczny dla Lagerkvista, odwrócony sposób:

Vad upplevde jag den kvällen,
höstkvällen när jag gick efter ved åt mor?
Jag minns det så väl, ingen kväll minns jag som den.
Det var då jag för första gången såg stjärnorna.

Med vedträna i famnen kom jag att se upp i himlen
och då såg jag dem däruppe, omgivna av sitt gränslösa mörker.
Överallt ovanför mig mig fanns de i en ödslighet utan gräns.

Jag stod alldeles stilla. Och allting försvann för mig,
allt som funnits förut, allt som varit mitt,
min lilla häst med tre ben, min gummiboll,
min glädje att vakna om morgonen,
solskenet, stenkulorna och den stora kulan av glas,
alla mina leksaker.

När jag kom in till mor och lade ifrån mig vedträna vid köksspisens
märktes säkert ingenting särskilt på mig, säkerligen inte.
Men när jag gick och satte mig på min pall långt borta från de andra
var jag inte längre något barn. (A, s. 49-50)

Co takiego przeżyłem tamtego wieczoru,
jesienią, gdy wyszedłem po drewno dla matki?
Pamiętam go tak dobrze, jak żaden inny wieczór.
To wtedy po raz pierwszy zobaczyłem gwiazdy.

Trzymając naręcze polan, spojrzalem w niebo
i wtedy dostrzegłem je w górze, otoczone nieskończoną ciemnością.
Wszędzie nade mną były one, wśród pustki bez granic.

Stałem całkiem spokojnie. I wszystko dla mnie zniknęło,
wszystko, co było przedtem, wszystko, co było moje,
konik z trzema nogami, gumowa piłeczka,
radość z tego, że budzę się rano,
światło słońca, kamienne kulki i duża kulka ze szkła,
wszystkie moje zabawki.

Kiedy wróciłem do środka do matki i ułożyłem polana przy piecu,
z pewnością niczego nie było po mnie znać, jestem pewien.
Ale kiedy usiadłem na stołku z daleka od wszystkich,
nie byłem już dzieckiem.

Obecne w wierszu przywołanie wątku dzieciństwa z jednej strony zakorzenia utwór w biografii pisarza¹⁸, z drugiej jednak umożliwia odczytania symboliczne i metaforyczne. Gwiazdy, i w ogóle ciała niebieskie, z racji swej wysokiej pozycji w hierarchii bytów, stanowiły od wieków naczelną obiekt w rozważaniach na temat czytanej przez człowieka „księgi natury”¹⁹. Zarazem rozwój astronomii i wiedza o trudnej do pojęcia dla człowieka naturze wszechświata sprawiły, że spojrzenie w gwiazdy w pewnym momencie zaczęło pociągać za sobą uświadomienie sobie własnej znikomości na tle kosmosu. Clive Staples Lewis zauważa, że zasadnicza różnica pomiędzy średniowiecznym a współczesnym obrazem kosmosu nie polega na wielkości skali i wiedzy o rzeczywistych odległościach między obiektami w przestrzeni kosmicznej, lecz na tym, że „wszechświat średniowieczny, będąc niewyobrażalnie wielki, był także

18 W analizowanym tomie liryków owo zakorzenie w biografii autora widać w wielu utworach, *vide*: np. wiersz [inc. *Med gamla ögon ser jag mig tillbaka...*]. Na temat pierwiastka autobiograficznego w twórczości pisarza oraz w sprawie danych biograficznych dotyczących dzieciństwa Szweda por. Sven Linnér, „Pär Lagerkvists barndomsmiljö”, *Sammlaren* 28 (1947): 53–90; Andrzej Chojecki, *Wstęp*, w Pär Lagerkvist, *Wybór prozy*, wybór i przekład Zygmunt Łanowski, (Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich, 1986), VII i nast.

19 Por. Sokolski, *Barokowa księga natury*, 97, 112.

jednoznacznie skończony”, a w związku z tym istniała w nim „absolutna miara pozwalająca porównywać z nią inne”²⁰. Dlatego też, jak pisze Lewis,

spojrzeć na nocne niebo nowoczesnymi oczami to jakby patrzeć na morze, które zanika we mgłę, albo patrzeć wkoło w bezdrożnej puszczy – wszędzie drzewa i nie ma widnokręgu. [...] „Przestrzeń” nowoczesnej astronomii może wzbudzać grozę albo oszołomienie lub nieokreśloną zadumę; sfery starej astronomii przedstawiają nam przedmiot, na którym umysł może spocząć; przytłaczający w swej wielkości, ale zadowalający harmonią²¹.

Opisywane przez Pascala, którego Lagerkvist pilnie czytywał²², przerwienie „wiekiustą ciszą nieskończonych przestrzeni” jest, jak pisze Lewis, z całą pewnością uczuciem nowożytnym. Dodać można, że dalszy rozwój nauki i wiedza o naturze przestrzeni kosmicznej uczucie to mogły wyłącznie pogłębić.

Wierszowe określenia „pustka bez granic” i „nieskończona ciemność” do tej wiedzy wyraźnie nawiązują. Patrząc w gwiazdy, bohater Lagerkvista nie tyle dostrzega harmonię i hierarchię (przynajmniej nie nam o tym nie wiadomo), ile skłonny jest do myśli o panującej w kosmosie pustce i braku punktów odniesienia. Rozgwieżdżone niebo wzbudza w człowieku (dziecku, które za chwilę dzieckiem być przestanie) nagłe doznanie własnej kruchości wobec ogromu i zagadkowości rozjaśnionych blaskiem gwiazd kosmicznych przestrzeni, a w rezultacie – metafizyczny lęk i osamotnienie. Poruszony takimi emocjami, nie jest w stanie zapomnieć o nich i odtąd (na tym zdaje się polegać dorosłość czy dojrzałość²³) poszukuje samotnie („z daleka od wszystkich”) odpowiedzi na pytanie, jaki sens ma życie ludzkie, wpływające w obliczu milczącego kosmosu.

Według Lagerkvista księga nieba pozostaje niemożliwa do odczytania, gdyż człowiek, widząc tajemnicze pismo księgi świata, nie ma narzędzi, by je odcyfrować: na przeszkodzie staje zarówno nieznamość „kodu”, jak i natura samych znaków o „niehumanicznych” wymiarach

20 Clive Staples Lewis, *Odrzucony obraz. Wprowadzenie do literatury średniowiecznej i renesansowej*, tłum. Witold Ostrowski, (Kraków: Wydawnictwo Znak, 1993), 99–100.

21 *Ibidem*, 100.

22 Por. Ingrid Schöier, *Pär Lagerkvist. En biografi* (Stockholm: Bonnier, 1987), 538.

23 Stoi to w oczywistym kontraście z tym, co miał do powiedzenia Immanuel Kant, gdy „wyjściem człowieka z niedojrzałości” nazywał Oświecenie, a więc horyzont wyzwolenia jednostki ludzkiej ze stanu zależności od między innymi mitycznych koncepcji religijnych. *Vide*: Immanuel Kant, *Co to jest Oświecenie?*, tłum. Adam Landman, w Tadeusz Kroński, *Kant* (Warszawa: Wiedza Powszechna, 1966), 164. W cytowanych wierszach „wyjście z dzieciństwa” to właśnie otwarcie się na metafizyczne bodźce, płynące między innymi z doznania zagadkowego ogromu wszechświata.

(ten drugi element stanowi wyraźne rozwinięcie, w duchu nowożytno-nowoczesnym, tradycyjnego toposu). Pozostając w niepewności co do ich znaczenia, człowiek dzięki nim doświadcza wszelako tego, co w inny sposób nie może się mu objawić. Takie ujęcie wykazuje pewne istotne zbieżności z teorią szyfrów transcendencji – „Chiffren der Transzendenz” – którą od lat trzydziestych XX wieku formułował Karl Jaspers. Rozwijając tę ideę w wykładach powstałych po drugiej wojnie światowej, Jaspers pisał: „Szyfry nie są poznaniami czegoś. Nie są znakami, które coś pokazują. Lecz w nich samych uobecnia się to, co w jakikolwiek inny sposób nie może się uobecnić”²⁴. Analogicznie gwiazdy, o których mowa w wierszach z tomu *Aftonland*, nie są znakiem Bożej obecności (nawet jeśli kiedyś taką funkcję pełniły) ani nie informują ludzi o przymiotach Stwórcy – ich obecność pozwala jednak wyjść poza doczesność i otworzyć się na to, co człowieka przekracza.

Pustka i tęsknota

Konsekwencją tej sytuacji jest tęsknota. Jej obiekt nie daje się określić bliżej, a jej źródłem jest drzemiąca w człowieku metafizyczna potrzeba, stanowiąca niezbywalną ludzką cechę:

Moja tęsknota nie należy do mnie.
Jest stara jak gwiazdy.
Zrodzona z Niczego wtedy
co i one,
z bezgranicznej pustki.

Min längtan är inte min.
Den är gammal så som stjärnorna.
Född ur Intet engång
som de,
ur den gränslösa tomheten.

Szmer w koronie drzewa
uderzenie fali o brzeg,
wielkie góry w oddali –
budzą moją tęsknotę.
Jednak nie do czegoś stąd.
Do czegoś nieskończenie dalekiego,
Czegoś co dawno, dawno temu –

Suset i träden,
vågens slag mot stranden,
de stora bergen långt borta –
de väcker min längtan.
Men inte till någonting här.
Till något oändligt långt borta,
någonting för länge länge sen –

Na długo przed morzem, przed górami,
na długo przed wiatrem –

Långt före havet, långt före bergen,
långt före vindarna – (A, 31)

24 Karl Jaspers, *Szyfry transcendencji*, tłum. Czesława Piecuch, (Toruń: Wydawnictwo Comer Jacek Waloch, 1995), 31. Teoria szyfrów transcendencji pojawiała się w ostatniej części jego podstawowego dzieła *Philosophie* z 1931 roku (por. Czesława Piecuch, *Od tłumacza*, w Jaspers, *Szyfry transcendencji*, 5), w pełni zaś wyartykułowana została w dotyczących tego pojęcia wykładach z roku 1961.

Tęsknota ta – podmiot wierszowy wydaje się wskazywać, że stanowi ona wyposażenie każdego człowieka, przypisana raczej gatunkowi („nie należy do mnie”) niż pojedynczemu istnieniu – objawia się najsilniej w obliczu natury, która ponownie (choć tu nie nazwana w ten sposób) okazuje się niczym księga inspirować, rozbudzać i otwierać człowieka na to, co go przekracza. Inaczej więc niż wskazywane przez nowoczesną filozofię jako efekt doświadczenia przez człowieka bliskości dzikiej i potężnej przyrody doznanie wzniosłości²⁵, emocja tutaj ujawniana prowadzi wyraźnie poza podmiot, ku metafizycznej podstawie istnienia. Rodzące się w tej sytuacji pytanie o „Obcego”, kogoś, kto, pozostawiający niejasne znaki, podsycające ludzką tęsknotę, odszedł na zawsze, nadal pozostaje jednak pytaniem bez odpowiedzi:

En främling är min vän, en som jag inte känner.
 En främling långt långt borta.
 För hans skull är mitt hjärta fullt av nöd.
 För att han inte finns hos mig.
 För att han kanske inte alls finns?

Vem är du som uppfyller mitt hjärta med din frånvaro?
 Som uppfyller hela världen med din frånvaro? (A, 59)

Mym przyjacielem jest obcy, ktoś kogo wcale nie znam.
 Obcy, daleko stąd.
 Z jego powodu moje serce pragnie.
 Bo nie ma go ze mną.
 Bo może wcale go nie ma?

Kim jesteś ty, co wypełniasz mi serce swą nieobecnością?
 Co wypełniasz świat cały swą nieobecnością?

Vem gick förbi,
 [...] och lämnade mig övergiven
 för evigt. (A, 47)

Kto przechodził obok
 [...] I zostawił mnie opuszczonego
 Na wieki.

25 Na temat wzniosłości por. uwagi zawarte w Beata Frydryczak, *Krajobraz. Od estetyki the picturesque do doświadczenia topograficznego* (Poznań: Wydawnictwo Poznańskie-go Towarzystwa Przyjaciół Nauk, 2013), 92 i nast.

Wiele spośród wierszy z tomu *Aftonland* przywołuje obraz „pustki” pozostałej po „odejściu” Boga – motyw obecny w całym pisarstwie Lagerkvista. Jedną z ciekawszych jego realizacji przynosi ostatni wiersz tomu. Dowiadujemy się zeń, że Boży wizerunek, odbity w zwierciadle tafli wody, z czasem musiał zniknąć, gdyż takie jest działanie ustanowionych przez Stwórcę praw natury. Jego zanik ma zatem charakter „obiektywnej konieczności”, a nie zaprzepaszczenia przez ludzi umiejętności symbolicznej lektury widzialnego świata:

I den stilla aftonfloden
såg jag det ställe där han speglade sitt ansikte engång
i avskedsstunden, innan han färdades vidare.
Vinden visa de det för mig,
den sorgsna vinden som på hans befallning strök bort hans bild från vattnet
och som ännu sörjer över att den måste göra det. (A, 88)

W cichej rzece o zmierzchu
Widziałem miejsce, gdzie kiedyś widniało jego odbicie
W chwili rozstania, zanim ruszył dalej.
Pokazał mi je wiatr,
Zasmucony wiatr, który na jego polecenie zmasał oblicze z tafli wody
I do tej pory smuci się, że musiał to uczynić.

Pismo „księgi natury” blaknie z czasem, dlatego nie wiadomo, kim jest Wielki Nieobecny, pseudonimowany w wierszach mianem wędrowca, włócznika, tego, który niegdyś zapalił gwiazdy (i który kiedyś je zgasi):

Men vem är han, vandraren?
Han som inte är tillfällig som jag.
Jag frågar. Men hur skulle han kunna förklara det för mig? (A, 42)

Ale kim jest on, wędrowiec?
Ten, który nie jest – jak ja – przypadkowy.
Pytam. Lecz jak on mógłby mi to wytłumaczyć?

Spjutet är kastat och under aldrig tillbaka.
glödande skall det genomfara mörkret
i sin heliga båge.

[...]

Vems är handen som slungade spjutet,
vem är spjutkastaren?

Topika „księgi natury” w późnej liryce Pära Lagerkvista

Någon måste ha kastat det
och att döma av kraften bör det ha varit en mäktig hand.

Vem är han som slungat sin andes spjutspets genom mörkret,
vem är spjutkastaren?

Det är jag, den genomborrade, som frågar. (A, 64–65)

Włócznia została rzucona i nigdy już nie powróci.
Będzie, płonąc, przemierzała ciemność,
znacząc łuk święty.
[...]
Czyja ręka wyrzuciła włócznie,
kim jest włócznik?

Ktoś musiał ją wprawić w ruch
i, sądząc po sile, była to ręka mocarna.

Kim jest ten, co rzucił włócznie swego ducha poprzez ciemność,
kim jest włócznik?
Pytam ja, którego włócznia przebodła.

Ten obraz wierszowy ma niewątpliwie dużą moc i wskazuje, że myliby się ten, kto by uznał, że zmiany, jakim Lagerkvist poddaje topikę „księgi natury”, z konieczności prowadzą – wraz z dostrzeżeniem mglistości sensów przekazywanych przez „znaki” i utratą dostępu do nich – do osłabienia czy anihilacji podstawowego znaczenia tej przenośni jako wskazującej na obecność metafizycznego pierwiastka w otaczającym ludzi świecie fizycznym. Przeciwnie: im bardziej tajemnicze są znaki, tym bardziej nagląca, choć i boleśniejsza, jest narzucająca się podmiotowi potrzeba ich odcyfrowania, tym głębsza jest tęsknota do poznania odpowiedzi na pytanie o nieobecny włócznika-wędrowca i tym trudniej zrezygnować z poszukiwania jej:

I den stilla aftonfloden
såg jag det ställe där han speglade sitt ansikte engång
i avskedsstunden, innan han färdades vidare.
[...]

På en flotte av säv färdades han över.

Varför sitter jag här ännu vid stranden som han lämnat för så längesen?
(A, 88)

W cichej rzece o zmierzchu
Widziałem miejsce, gdzie kiedyś widniało jego odbicie
W chwili rozstania, zanim ruszył dalej.
[...]

Na trzcinowej tratwie wyruszył w drogę.

Dlaczego wciąż siedzę na brzegu, który opuścił tak dawno temu?

Tęsknota wypełniająca ludzkie serce na myśl o „pustym miejscu”, w którym kiedyś widziany był Bóg, to w istocie najtrwalszy znak zanotowany w „księdze natury”, o jakim mowa w *Aftonland*. W opuszczonym przez Boga świecie to właśnie z niej (a właściwie – wyłącznie z niej) można dowiedzieć się czegoś o Bogu; to ona bowiem najdokładniej opisuje relację Boga i człowieka.

Podsumowanie

Przywoływanie przez Lagerkvista toposu „księgi natury” ma charakter redukujący i rozszerzający zarazem. Rozszerzenie dokonuje się przede wszystkim za sprawą wciągnięcia w znaczeniowe pole tej metafory konotacji z pismem, a także aktem pisania i czytania, również – odszyfrowywania. Na taki stan rzeczy miały być może wpływ badania nad różnymi rodzajami odnajdywanych przez archeologów zapisów w różnych systemach znakowych, intensywnie prowadzone w pierwszej połowie XX wieku. Rok, w którym ukazał się omawiany przeze mnie tom wierszy, to zarazem data odczytania przez Michaela Ventrisa i Johna Chadwicka pisma linearnego B i choć zbieżność ta jest z pewnością przypadkowa, to jednak trudno nie przypuszczać, by metaforyka *Aftonland* nie miała nic wspólnego z dokonaniem tych badaczy, czy szerzej – z intensywnym rozwojem tej dziedziny wiedzy od połowy XIX do połowy XX wieku²⁶.

Jeszcze istotniejszym kontekstem dla analizy wierszy, choć przez Lagerkvista w sposób bezpośredni nie przywoływanym, jest zapewne dynamiczny rozwój astronomii w pierwszej połowie XX wieku, porównywalny wyłącznie z gwałtownym rozwojem tej dziedziny wiedzy w wieku XVII i podobnie jak wówczas rewolucjonizujący obraz wszechświata.

26 Przykładowo: pismo klinowe odczytano w 1847 roku, hetyckie pismo hieroglificzne w roku 1915. W latach 30. i 40. XX wieku intensywnie pracowano nad odczytaniem zapisu na dysku z Fajstos i zaproponowano kilka wersji odczytania widniejącego na nim tekstu. Wszystkie te dokonania odbiły się szerokim echem w świecie nauki i kultury.

Oba te przewroty rozgrywały się, rzecz jasna, w całkowicie odmiennym kontekście kulturowym i historycznym. Nowożytna nauka powstawała w obrębie chrześcijańskiego świata. Jak mowa była o tym wcześniej, zarówno Jan Kepler, jak i Galileusz przekonani byli o doniosłej randze badań astronomicznych dla teologii: ich wysiłki, w ich własnym rozumieniu (bo niekoniecznie, jak wiadomo ze sprawy Galileusza, w pojmowaniu ówczesnego Kościoła), służyły przyrostowi dostępnej ludziom wiedzy o Stwórcy świata. Olaf Pedersen wskazuje: „wszystkie dzieła Keplera naznaczone są przekonaniem, że badanie natury jest ujawnianiem boskiego misterium”²⁷.

Astronomia oraz jej związki z myślą teologiczną – a zatem wiązka zagadnień bardzo istotna dla metafory księgi natury – były obiektem uwagi Lagerkvista w powieści *Karzeł* (1944), której związane przywołanie wydaje się w tym miejscu celowe²⁸. Mieszkający na bogatym renesansowym dworze *Karzeł*, będący w powieści wcieleniem zła i wszelkiej negatywności, opisuje w pewnym momencie książących astronomów, o których Kepler pisał jako o „kapłanach Boga Stwórcy w stosunku do Księgi Natury”²⁹, i w ten sposób odnosi się do ich zajęcia:

Któż wie coś o gwiazdach? Któż umie wyjaśnić ich tajemnicę? Czyż oni to potrafią? Wierzą, że potrafią rozmawiać z *universum* i cieszą się, gdy dostają roztropne odpowiedzi. Rozpościerają mapy gwiazdne i czytają w niebiosach jak w księdze. Ale to oni sami napisali tę księgę, a gwiazdy wędrują po swoich ciemnych orbitach, nie wiedząc, co jest w niej zawarte. I ja również czytam w księdze nocy. Ale nie umiem jej wyklądać. Mądrość moja polega na tym, że widzę pismo, ale i na tym, że pisma tego nie staram się wytłumaczyć.

Gwiazddziarze siedzą nocami w swojej wieży, w zachodniej wieży zamku, przy teleskopach i kwadrantach, i zdaje się im, że obcują z wszechświatem. [...]

Siedzę przy karlim okienku i patrzę w noc, zgłębiając ją podobnie jak gwiazddziarze. Nie potrzebuję teleskopów ani perspektyw, bo spojrzenie moje jest dostatecznie głębokie. I ja także czytam w księdze nocy³⁰.

27 Pedersen, „Księga Natury”, 27.

28 Szerzej piszę o tej powieści, proponując jej całościową interpretację, w monografii: Katarzyna Szewczyk-Haake, *Nowoczesna literatura etyczna. O twórczości Józefa Wittlina i Pära Lagerkvista* (Poznań: Wydawnictwo Naukowe UAM, 2017), 243–277.

29 Cyt. za: Pedersen, „Księga Natury”, 28.

30 Pär Lagerkvist, *Karzeł*, tłum. Zygmunt Łanowski, w idem, *Wybór prozy*, 92–93.

Wobec „pisma gwiazd” zająć można zatem – w ramach świata powieściowego, czyli w realiach wczesnonowożytnych – jedno z dwóch radykalnie odmiennych stanowisk: reprezentowane przez „gwiazdździarzy” i upatrujące w uprawianej nauce drogi do poznania harmonii wszechświata (jak pisał Galileusz, „zjawiska natury” to „obserwowalne wypełnienie Bożych rozkazów”³¹) oraz reprezentowane przez Karła, głoszące, że pismo zawarte w księdze natury nie jest drogą ku żadnemu głębszemu rozeznaniu istoty rzeczywistości. Karzeł posuwa się wręcz do sugestii, że „księga”, której lekturę podejmują astronomowie, w istocie zawiera wyłącznie treści przez nich samych w nią wpisane (widzieć w tym można element całkiem już nowoczesnej, relatywizującej i subiektywizującej wszystko świadomości bohatera powieści, który pod tym względem swój czas powieściowy jednoznacznie przekracza); jest więc głosem sceptyka, który nie tyle nie jest w stanie odczytać pisma gwiazd, ile samą próbę uznania go za sensowne uważa za śmieszna.

Jeśli powrócić teraz do wierszy z tomu *Aftonland*, widać wyraźnie, że aktualizowanie w nim metafor „pisma gwiazd” i „księgi natury” jest w istocie odniesieniem się jej autora do sporu między „usensowniającymi” lekturami wszechświata a takimi sposobami jego interpretowania, które odzierają go z jakiegokolwiek sensu i porządku. Problem „nieczytelności” znaków, jakie dostępne są ludzkim oczom patrzącym na rozgwieżdżone niebo (podejmowany, jak widzieliśmy, już na wczesnym etapie rozwoju metafory „księgi natury”) wyprzedza kwestię o jeszcze większej randze w świecie nowoczesnym, a streszczającą się w pytaniu o to, jaką postawę – sceptyczną czy poszukującą – należy wobec tego przyjąć. Lagerkvist opowiada się jednoznacznie za drugą z nich. Afirmując tęsknotę, wskazuje, że wyłącznie tak długo, jak „księga natury” pozostanie dlań księgą, choćby nieczytelną – człowiek pozostanie wierny swojej najgłębszej, duchowej istocie. Przywołanie starej przenośni, choć aktualizujące szereg wątpliwości, jakie towarzyszyły jej przez wieki, ma na celu wskazanie, że niezbywalną cechą ludzką jest to, by szanując istniejącą w sobie tęsknotę, otwierać się na kosmos jako na *kosmos* właśnie, a nie na domenę chaosu i by umiejętność widzenia świata jako tekstu przyjmować jako dar.

31 Pedersen, „Księga Natury”, 34.

Bibliografia

Książki i monografie

- Antologia angielskiej poezji metafizycznej XVII stulecia*, wybór, przekład, wstęp i opracowanie Stanisław Barańczak, wyd. II zmienione, (Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy, 1991).
- Balbierz Jan, *Nowy kosmos. Strindberg, nauka i znaki* (Gdańsk: Słowo/obraz terytoria, 2008).
- Chojecki Andrzej, *Wstęp*, w Pär Lagerkvist, *Wybór prozy*, wybór i przekład Zygmunt Łanowski, (Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich, 1986).
- Frydryczak Beata, *Krajobraz. Od estetyki the picturesque do doświadczenia topograficznego* (Poznań: Wydawnictwo Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk, 2013).
- Gellrich Jesse M., *The Idea of the Book in the Middle Ages. Language Theory, Mythology, and Fiction* (Ithaca: Cornell University Press, 2019).
- Goody Jack, *Logika pisma a organizacja społeczeństwa*, przekład, wstęp i redakcja Grzegorz Godlewski, (Warszawa: Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, 2020).
- Henmark Kai, *Främlingen Lagerkvist* (Stockholm: Rabén & Sjögren, 1966).
- Jaspers Karl, *Szyfry transcendencji*, tłum. Czesława Piecuch, (Toruń: Wydawnictwo Comer Jacek Waloch, 1995).
- Kroński Tadeusz, *Kant* (Warszawa: Wiedza Powszechna, 1966).
- Lagerkvist Pär, *Aftonland* (Göteborg: Kabusa Böcker, 2007).
- Lagerkvist Pär, *Karzeł*, tłum. Zygmunt Łanowski, w idem, *Wybór prozy*, wybór i przekład Zygmunt Łanowski, wstęp Andrzej Chojecki, (Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich, 1986).
- Lewis Clive Staples, *Odrzucony obraz. Wprowadzenie do literatury średniowiecznej i renesansowej*, tłum. Witold Ostrowski, (Kraków: Społeczny Instytut Wydawniczy Znak, 1993).
- Literatura a religia, Wyzwania epoki świeckiej*, t. I, red. Tomasz Garbol, Łukasz Tischner, tom II, red. Agnieszka Bielak, Łukasz Tischner, (Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, 2020).
- Piecuch Czesława, *Od tłumacza*, w Karl Jaspers, *Szyfry transcendencji*, tłum. Czesława Piecuch, (Toruń: Wydawnictwo Comer Jacek Waloch, 1995).
- Schöier Ingrid, *Pär Lagerkvist. En biografii* (Stockholm: Bonnier, 1987).
- Schöier Ingrid, *Som i Aftonland. Studier kring temata, motiv och metod i Pär Lagerkvists sista diktsamling* (Stockholm: Akademitlitteratur, 1981).
- Sokolski Jacek, *Słownik barokowej symboliki natury. Tom wstępny: Barokowa księga natury* (Wrocław: Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, 2000).
- Szewczyk-Haake Katarzyna, *Nowoczesna literatura etyczna. O twórczości Józefa Wittlina i Pära Lagerkvista* (Poznań: Wydawnictwo Naukowe UAM, 2017).
- Taylor Charles, *A Secular Age* (Cambridge, MA: Harvard University Press, 2007).

Czasopisma

- Linnér Sven, „Pär Lagerkvists barndomsmiljö”, *Samlaren* 28 (1947): 53–90.
Pedersen Olaf, „Księga Natury”, *Zagadnienia Filozoficzne w Nauce* 14 (1992): 19–50.

Źródła internetowe

- The Oxford Book of English Verse 1250–1900*, chosen and edited by Arthur Thomas Quiller-Couch, (Oxford: Oxford University Press, 1919). Publikacja dostępna online: <https://www.bartleby.com./br/101.html> (dostęp: 27.05.2021).